

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Wojna przeciwko maszynom!

Gianluca Iacovacci

Gianluca Iacovacci
Wojna przeciwko maszynom!

pl.anarchistlibraries.net

Spis treści

Apatia nowoczesnego społeczeństwa i opór wobec władzy technologicznej	3
Multikorporacje i państwowa demonstracja siły	3
Ludzie jak maszyny, maszyny jak ludzie	6

co ją otacza. Naukowa i technologiczna cywilizacja pokazała nam, i nadal pokazuje, swoją zdolność do wytwarzania najgorszych horrorów toksyczności i genetycznych manipulacji, z pomocą poddanych zorganizowanych przez Państwo, gotowych służyć swoim „szefom”; ci ostatni nigdy nie pytają o pozwolenie na narzucanie nam swoich własnych warunków, siłą narzucając je jednostkom, które uważają za gorsze od nich samych. Nie trudno wpłynąć na masy motłochu w metropoliach, bojące się nawet deszczu czy insektów, zaabsorbowane sobą i pełne oszukujących się wzajemnie ludzi.

Musimy być gotowi na najgorsze... Możemy sobie teraz dyskutować czy antytechnologiczny opór to paranoja. Myślę jednak, że istnieją ludzie, podzielający to w co wierzę i co doprowadziło mnie do więzienia, którzy autonomicznie zadecydują jak chcą działać. Oczywiście, wobec sił systemu, nie jeden tchórzliwie się wycofa, ignorując fakty, udając, że wszystko jest ok, czekając na znak z nieba, uciekając do jednego z nielicznych, nieskażonych miejsc, by żyć tam jak pustelnik. Ludzka natura posiada jednak zwierzęcy instynkt umacniania i obrony swojego środowiska oraz elementów, dających Życie.

Mimo wszystko, nikt nie może spać spokojnie w małym pokoiku, gdy wielki dom stoi w ogniu.

**W OBRONIE ZIEMI
PRZY UŻYCIU WSZELKICH KONIECZNYCH ŚRODKÓW!
MASZYNY ALBO UCZUCIA!**

**Gianluca Iacovacci
Anarchistyczny więzień**

kontroli. Jedną z jej kreatur jest **Ansaldo Nucleare**, zmierzająca ku obłąkańczej lecz dobrze zaplanowanej atomowej śmierci.

Ludzie jak maszyny, maszyny jak ludzie

Drony i droidy są już obecne w kręgach cywilnych i wojskowych. Celem naukowców jest stworzenie bardziej „ludzkich” robotów; zdołali już wyprodukować sztuczne połączenia nerwowe, w ramach europejskiego programu „Projekt Ludzkiego Mózgu”, tworzonego przy współpracy włoskich i szwajcarskich uniwersytetów oraz, jak zwykle, **IBM-u**. Humanoidalne roboty, obdarzone zdolnościami uczenia się, które wykonują ludzkie czynności, posiadają zewnętrzny szkielet, sztuczne organy w ludzkim ciele i syntetyczną neurologię: takie właśnie są nieprzewidywalne w skutkach, cele osiągnięte przez naukowców w międzynarodowych instytucjach technologicznych, takich jak bostoński **M.I.T.** i jemu podobne odpowiedniki we Włoszech.

Prawdopodobnie sklonowano już człowieka, nie jesteśmy nawet w stanie wyobrazić sobie co się dzieje w laboratoriach; lecz humanoidalny robot **I-CAB**, przeznaczony do domowego użytku jest już bardzo niepokojący.

Technologiczny wyścig jest finansowany przez firmy hi-tech, takie jak *Amazon, Apple, Samsung, Sony, etc.*, które bez skrupułów karmią rynek komputerami, bio-komputerami i urządzeniami, całym tym beużytecznym sprzętem wywołującym kretynizm, przydatnym w masowej kontroli i statystykach, odpowiedzialnym za szkodliwe wydobywanie minerałów, które wykorzystuje się do produkcji obwodów; tych samych obwodów, które później, w ramach absurdalnej konsumpcyjnej spirali, będą rozmontowywane gołymi rękami z użyciem kwasów w Chinach, Ghanie, Wietnamie i Indiach; również przez dzieci, których małe dłonie szczególnie nadają się do takiej pracy. Czy posiadanie smart-phonów, tabletów, I-phonów i innych dziwnych urządzeń jest tego warte?

Naukowcom i inżynierom jednak nie wystarcza trucie i manipulowaniem wszystkim co znajduje się na ziemi: kolonizacja przestrzeni kosmicznej już trwa. NASA, ISEGC i Włoska CNR pracują nad bio/ nanotechnologiami, mogącymi posłużyć do eksploracji Księżyca, Marsa i asteroid, aby wydobyć z nich minerały niezbędne do produkcji elektroniki hi-tech. Wkrótce powstaną astrogórnicy zakłócający Porządek rzeczy, Słońca i Księżyca, naturalny cykl życia i śmierci, w wyścigu prowadzonym przez „oświeconą elitę”, która pragnie mieć ostatnie słowo w kwestii losu, czekającego tą Planetę i wszystko

Apatia nowoczesnego społeczeństwa i opór wobec władzy techno-industrialnej

Nowoczesna kultura (...) oczekuje, że będziemy potępiać ludzi uprawiających radykalną, antycywilizacyjną krytykę i uznawać ich za paranoicznych psychopatów. W nowoczesnym społeczeństwie technologicznym, stanowiącym swoisty kompleks, wyrażający się w pluralizmie religii, postaw politycznych i przechwałek o tolerancji, ludzie nie zdają sobie sprawy, że znajdują się w swego rodzaju hodowlanym chlewie (z całym szacunkiem dla świń), gdzie karmieni są tą samą żywnością przez te same firmy, gdzie zabijają się nawzajem dla pieniędzy i tym podobnych bzdur, a ich „wspólnotowość” istnieje wyłącznie dzięki inercji, wymuszana przez prawo i władze, ze wszystkimi tego przerażającymi implikacjami: oto prawdziwa przemoc.

Stada obywateli chętnie poddających się bombardowaniu homogeniczną informacją Rządowej TV, są przez nią wprowadzane – dobrowolnie lub nie – na ekonomiczną karuzelę kryzysu, Produktu Krajowego Brutto i produkcji w rytmie pracuj-konsumuj.

Zachodnia cywilizacja popadła w tragiczny, a zarazem idiotyczny paradoks pomoc humanitarnej, przekazywanej zazwyczaj w formie pieniędzy, populacjom trapiącym przez brak żywności, umieralność podczas narodzin i najgorszy ze wszystkiego ” brak wiedzy jak żyć”. Najbardziej znanym przykładem jest tu Afryka, którą ja nazywam pierwotną kolebką. Jej mieszkańcy już dawno mogliby wyprzedzić nas w wiedzy o tym „jak żyć”, gdyby nie wojny i choroby, jakie ściągnęły na nich Europa i Stany Zjednoczone. Gdyby nie konflikty wywołane przez międzynarodowe korporacje z powodu wydobywania ropy i kruszców oraz gdyby nie plemienne/religijne walki, rozognione w epokę kolonialną przez te same multikorporacje, takie jak ENI, które przeobraziły się później w ratowników humanitarnych i dostarczycieli cywilizacji.

Multikorporacje i państwowa demonstracja siły

Konteksty walk i konfliktów toczących się tysiące kilometrów od Włoch często poddawane są słusznym analizom, dając początek pustym dyskusjom o przenoszeniu tamtejszych metod działania do nas. Nie chcę tu nikogo potępiać; to tylko dygresja złości skierowanej ku pewnym środowiskom, które

podejmowały ostatnio działania pod szyldem „enwiromentalizmu” i odkryły, że to co do niedawna same wspierały, produkuje jedynie śmieci i toksyczność.

Mając to na uwadze, widzimy jak miasta i metropolie stają się wielkimi supermarketami, które są nieustannie zalewane produktami wypływającymi przez firmy i przemysł, od mikserów po niezliczoną ilość samochodów; po których pozostają wielkie cmentarzyska zanieczyszczeń.

Do niszczenia środowiska, często nieodwracalnego, dochodzi codziennie wskutek rozlanych plam zanieczyszczeń, odpadów nuklearnych i olejowych pozostawianych przez ludzi i przemysł, za które nakłada się zwykle „kary” finansowe, jakby mogło to naprawić spustoszenie wyrządzone ziemi i wodzie.

Poza tym zawsze istnieje możliwość zamiecenia wszystkiego pod dywan, jak w przypadku atomowych i przemysłowych odpadów w Kampanii (region Włoch – przyp. tłum.) i nie tylko tam, które nadal zabijają głównie dzieci; a Państwo wycisza to wszystko aby nie niepokoić opinii publicznej.

Przemysłowe i komercyjne grupy, takie jak **ENI**, **ENEL**, **FINMECCANICA**, **EDISON** i **BENETTON** – ich lista nie ma końca – rozrastają się wykładniczo stosownie do geograficznej i politycznej ekspansji. Rabują wodę i źródła minerałów, dla zysku zanieczyszczają powietrze i ziemię; a wraz ze swoimi „projektami” (prace wydobywcze, zapory, elektrownie...) wspomagani przez nowe odkrycia bio-technologiczne, wywłaszczają czyste ziemie z rąk zamieszkujących je rdzennych społeczności, zmieniając bieg strumieni i wycinając pradawne lasy, przy współudziale armii i posiadaczy ziemskich, tak samo jak robili to „konkwistadorzy” w szesnastym wieku; nie wspominając o całokształcie działań ekonomicznych, zwiększających władzę tych multikorporacji. Nie zdziwiłbym się gdybyśmy któregoś dnia odkryli na mleku i butelkach z wodą, to paskudne logo ENI, przedstawiające psa o sześciu łapach.

Wracając do tego co powiedziałem wcześniej o walce, dobrym przykładem z naszego podwórka jest militaryzacja **Doliny Susa**, torująca drogę projektowi **TAV** i zaostrażająca represyjne prawa, przygotowane w celu zdławienia tam wszelkiego oporu.

Dobrze wiemy jak węglowe i nuklearne elektrownie, toksyczny przemysł, elektro-smog, spalarnie i wysypiska śmieci, cementyfikacja, bazy wojskowe i obozy koncentracyjne (ośrodki dla imigrantów/więzienia) wszystkie z osobna stanowią front walki, aktywny na całym terytorium, choć w różnych postaciach.

Międzynarodowe korporacje wnoszą swoje flagi na całym świecie niczym w jakieś bezlitosnej grze wojennej, ustanawiając swoją imperialistyczną dominację i kolonizując neutralne ziemie albo te zdestabilizowane przez wojny, sfinansowane przez te same korporacje, ziemie „wyzwolone” przez NATO; gdyby zabrakło takich okoliczności, wówczas na pewno wykorzystano by katastrofy „naturalne”, pozwalające biznesowi interweniować tam ze swoją pseudohumanitarną pomocą... zanim sięgną po najpotężniejszą broń Kapitału, taką jak kredyty i kontrola kont.

Dzięki licznym międzynarodowym umowom handlowym i wsparciu banków, **MFV**, **WTO** i tym podobnych, multikorporacje rozprzestrzeniają swoje macki, by kontrolować globalny rynek. Kilka przykładów: intensywna produkcja żywności i mono-uprawy (*Monsanto*, *Nestlé*, *Bayer*, *Novartis*, genetycznie modyfikowane nasiona); przemysł farmaceutyczny, produkcja i testowanie leków, psychotropów i szczepionek (na ludziach i zwierzętach); przemysł mięsny, wywołujący masową eksterminację i rozprzestrzenianie się chorób wirusowych, konsumujący tony wody, tysiące hektarów lasów i gleby do produkcji karmy dla zwierząt, aby odpowiednio je utuczyć; jedna trzecia tych upraw wystarczałaby do wykarmienia połowy ludzkiej populacji, zarazem powinno być jednak dla nas jasne, że zamienianie zwierząt w „produkty” odbywa się na życzenie konsumentów.

Wzrost produkuje pieniądze; intensywne połowy powodują wymieranie gatunków ryb; polowania dla zabawy i urbanizacja zabijają wiele innych gatunków zwierząt. Niedawno wielkie firmy odpowiedzialne za zatrucie ziem zaczęły podbijać idiotyczny rynek „*Zielonej Ekonomii*” (określenie kolonialne), prezentując się jako nowe „zielone” firmy, używające alternatywnych źródeł energii, jednak jedyną alternatywą jest inny sposób produkcji i konsumpcji. Eksperymentują z nanotechnologią rzekomo w trosce o środowisko, jednakże oczywiście ich celem nie jest oczyszczenie powietrza i wody z trucizn; nawet gdy będą bardziej zieloni... nienaturalnie zieloni, i tak wciąż chodzi im o biznes i zysk.

Forteca Europa, jak pozostałe globalne imperia, zwierza szeregi na kontrolach granicznych, w zarządzaniu obozami zatrzymań, wyścigu zbrojeń, policyjnej kontroli i trenując siły do tłumienia zamieszek, takie jak **Europejska Żandarmeria** (Eurogenfor); a wszystko to przy pomocy nowoczesnych technologii, takich jak zaawansowane technologicznie kamery, które możemy znaleźć praktycznie wszędzie. Jednym z najaktywniejszych twórców tego chaosu jest **Finmeccanica**, zajmująca się masową produkcją cywilnych i wojskowych technologii, służących w operacjach wojennych i do masowej